

665 Jubileusz Niny Andrycz

Nina Andrycz obchodził w tych dniach jubileusz pięćdziesięciolecia pracy scenicznej. Określenie „obchodzi jubileusz” można uznać za wysoce nieprecyzyjne w stosunku do aktorki, która wyznała publicznie, że oficjalnych uroczystości nie pragnie, a nawet uważa je za niezbyt stosowne w dzisiejszych kryzysowych czasach. Zresztą jubileusze dobrze udają się tylko aktorom komediowym – dodała z humorem i doprawdy jakże słusznie. A wszystko to miało miejsce przed kamerami Telewizji Polskiej, w rozmowie, jaką Teresa Krzemień przeprowadziła z naszą wielką Aktorką (emisją 3 listopada br. w „Popołudniu z Pegezem”). Rozmowa – jak dobrze, że jednak do niej doszło! – była nie tylko interesująca, lecz także mogła stać się swego rodzaju lekcją dla dziennikarzy i aktorów, młodych kolegów Niny Andrycz. Była interesująca, ponieważ dyktowała problemom zawodowych w ujęciu nie tylko indywidualnym, lecz także globalnym – pięćdziesięciolecie teatralne Niny Andrycz to przecież spory kęs historii polskiego teatru. Grała z największymi w spektaklach reżyserowanych przez największych. Ta interesująca rozmowa w pewnym stopniu dotyczyła również spraw życiowych, praktycznych. Jak być damą w dzisiejszych czasach – pytała Teresa Krzemień, na co Nina Andrycz odpowiadała: nie można zejść poniżej pewnego poziomu, nie można dać się opętać codziennym kłopotom, trudnościom, tej małości, która często nas otacza.



Fot. ZOFIA NASIEROWSKA

Nie jest to dosłowny cytat, ale sens wypowiedzi był taki.

A dlaczego rozmowa mogła stać się lekcją przede wszystkim dla młodych aktorów? Nina Andrycz teatrowi podporządkowała całe swoje życie. Ta wielka artystka i piękna kobieta była zawsze przede wszystkim służką sztuki. Czyż to nie budujący przykład życia godnego, o klarowanej hierarchii wartości?

Po drugie – telewizyjny wywiad stał

się próbą polemiki wysokiego lotu. Atakowana o manierę, by nie rzec koturność niektórych ról, Nina Andrycz potrafiła elegancko i przekonująco bronić swego stylu, metody, sposobu pojmowania aktorstwa, rodzaju swej artystycznej wrażliwości.

Dodam jeszcze, że język, którym się posługiwała, był wyjątkowo plastyczny i bogaty, dlatego też – niezależnie od treści – godna odnotowania wydaje się forma Jej telewizyjnego wystąpienia.

Przyłączmy się do jubileuszowych życzeń dla wielkiej Aktorki, także – od tygodnia – naszej Autorki; czytelnicy zauważyli zapewne, że ostatnio mamy zaszczyt gościć Panią Andrycz na łamach „Ekranu”, jako autorkę wspomnień o teatrze telewizji.

BARBARA
KĄZMIERCZAK